

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamiński*.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się czwartym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 18^g sgr.; dla zamiejscowych zaś 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Poczтовых w całej Monarchii. — Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Expedyca Gazet W. Deckera i Spółki.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — Uważają pogłoski upowszechnione o odkryciu spisku nad Renem jako nie uzasadnione, ale nadeszły ostrzeżenia z Paryża drogami poselskimi do rozmaitych dworów, że wysłańcy propagandy mają się twijać po nadreńskich prowincjach i po środkowych Niemczech.

Wrocław, d. 16. Grudnia. — Wiadomości pochodzące z górnych fabrycznych okolic są coraz smutniejsze. Wielu pomniejszych fabrykantów rozpuściło już wyrobników. Sprawia to wielką obawę, że rozpuszczanie coraz bardziej się szerzy, a brak pieniędzy zmusi do tego kroku i najzamożniejszych fabrykantów, którzy już i tak nie w celu zarobku, lecz tylko z miłosierdzia nad biednymi wyrobnikami zatrzymali jeszcze warsztaty w biegu.

Wrocław, d. 17. Grudnia. — Wrocławska gazeta donosi, że dnia 14. i 15. b. m. żaden pociąg z Berlina nie nadszedł koleją żelazną. Z Lignicy donoszą, że temu przeszkodził wielki śnieg, że większa część podróżnych brodziła po głębokim śniegu, aż do szląskiego Leszna, reszta zaś pozostała w pojazdach na kolei żelaznej śród burzy i zamieci śnieżnej, dopiero po upływie dwudziestu godzin na saniach ich zawieziono do Kohlfurtu.

Toruń. — W tych dniach nadesłał professor Tieck z Berlina do magistratu toruńskiego model gipsowy pomnika mającego być wystawionym w Toruniu Kopernikowi. Statua ma wynosić 9 stóp wysokości, a cały pomnik 18 stóp.

Królewiec, dnia 15. Grudnia. — Co do zawieszenia w urzędzie tutejszego kaznodziei wyznania kalwńskiego Detroit, dzisiejsza królewiecka gazeta daje wyjaśnienie, w którym powiedziano: Królewski konsystorz wydał 8. Grudnia dwa rozporządzenia do gminy i do kaznodziei Detroit tej osnowy, że ostatni dla tego, iż czynem i słowem odstępował od liturgii i nauki we francuzkim kalwńskim pruskim kościele, zostaje zawieszonym we wykonywaniu swego urzędu i że assessor sądu nadziemiańskiego Henke otrzymał polecenie rozpoczęcia przeciw niemu śledztwa dyscyplinarnego. Gdy wskutek tego, postanowienie to konsystorza zostało obwieszzone gminie, protestowała przeciw niemu, uważając je za przeciwnie swemu przekonaniu i wynikające z nadużycia władzy. Następnie oświadczyła gmina, że nie potrzebuje żadnego zastępcy w miejsce pana Detroit aż do rozstrzygnięcia tej sprawy przez najjaśniejszego pana, gdyż aż do tego czasu nie pragnie żadnego nabożeństwa; że względem ślubów i chrzcin, każdy członek gminy uda się do innego duchownego, że książki kościelne i listy tymczasowo będą prowadzone przez starszego z dozoru kościelnego; wnosila nakoniec gmina, żeby pan Detroit został utrzymanym przy całej pensyi.

Dr. Reich aptekarz królewiecki, przekonał się przez rozbiór chemiczny szyszek i fossilów drzewnych z familii drzew iglastych a wyrzucanych na brzeg morza bałtyckiego, że się w nich znajduje kwas bursztynowy i że go nawet oddzielać można. W dalszym ciągu swych prac przyszedł do przekonania, że bursztyn jest stwardniałym balsamem drzewa iglastego, które już nie istnieje. Wspólnie z chemikiem tutejszym Drem Thomas robią oni dalsze postrzeżenia nad bursztynem. Skutki ich ogłoszą później w rocznikach Poggendorfa.

Kolonia. — Wieczorem w niedzielę ostatnią przybiegł do komissarza brat nożownika Fessel z prośbą, aby dano pomoc jego bratu w pewnej winiarni. Tymczasem zamiast przeciwników, wsadzono do więzienia Fessla,

który tam po upływie dwóch godzin umarł. Powiatowy fizyk Dr. Canetta zaświadczył, że zmarły został ruszony paralizem. Tymczasem na wezwanie brata, Dr. D'Ester i Dr. Heimann za pozwoleniem prokuratora, obejrżeli trupa i oświadczyli, iż ten umarł w skutek śmiertelnych ran otrzymanych w głowę przez przeciwników.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

F r a n c y a.

Paryż, dnia 14. Grudnia. — Dziennik Portefeuille, który się spierał z la Presse o protestacyą Guizota względem Krakowa, zamieszcza bliższe szczegóły względem tego dokumentu. Pismo to mówi: chodziło o to głównie, czyli rzeczona protestacya ma być przesłana jako nota, czyli jako depesza, innemi słowy, czyli ma być wprost doręczona dworowi wiedeńskiemu czyli posłowi naszemu Flahaut? Uważano formę depeszy za najstosowniejszą, ponieważ ułatwia zręcznemu dyplomacie wiele osobistych wpływów. Flahaut jest dyplomata bardzo zdatnym, potrafi sobie ujmować osoby dworactwem. W Wiedniu przeto bardzo się podoba, dworzanie austriacycy odwiedzają licznie jego salony, z księciem Metternichem w wybornym zostaje porozumieniu, jego przeto stanowisko najlepiej i najkorzystniej odpowiadało formie depeszy. Po załatwieniu tego pytania, chodziło powtórnie o znamie tej protestacyi. Długo rozmyślano, odważano znaczenia wyrazów, a krótko przed przełożeniem jej na radzie ministrów, zmieniono ją znacznie. Jesteśmy nawet w stanie donieść, że nawet dostojne osoby, mające przystęp do najtajniejszego przybytku, pytane były o radę. (Według Esprit public, byli nimi panowie Pasquier, Decazes i Molé). Ich doświadczenie, wiek, przywiązanie do tronu, wysokie godności i udział w sprawach kraju i dynastyi, zupełnie odpowiadały temu zaufaniu. Ich to uwagom przypisują zmiany w protestacyi. Wiemy nawet, że dwóch znakomitych członków ciała dyplomatycznego zapytano o zdanie względem tak odmienionej protestacyi, chociaż i przy tej sposobności pan Guizot im nie nowego nie pokazywał, bo o tém dobrze już wprzód wiedzieli. Rada ministrów nakoniec pochwaliła tak zmienioną protestacyą. Gdyby duch przeważył w tej protestacyi, którego organem ogłosił się dziennik la Presse, któż wtenczas mógł ręczyć za skutki takiej protestacyi? Zwróciliśmy już na nie dawniej uwagę i powtarzamy, że groźna protestacya przy obecnych stosunkach do Anglii byłaby głupstwem. Dziękujemy przeto mądrości, która umiała ocalić Francją (qui a su préserver la France).

Wiadomości z Algieru nadeszły pod d. 6. potwierdzają wiadomość, że Abd el Kader powrócił do swjej deiry. Z taką do niej szybkością powracał, że nawet część swoich łupów zdobytych na pokoleniach Amur i Dzenha pozostawił pod dozorem Bu Hamedego. Alexander Dumas i jego towarzysze udali się z Algieru do Tunetu, spodziewano się ich w Algierze z powrotem dnia 18. Grudnia.

Ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości wydali okólniki do generalnych prokuratorów i prefektów, wzywając ich, aby ścigali sądownie wszystkie osoby, które się trudnią wyrabianiem, przedają lub przechowywaniem bawelny strzelniczej, bez upoważnienia prawnego.

Narzekają bardzo na nieregularność poczt nadchodzących, opóźniających się z powodu wielkich śniegów. Przedwczoraj do godziny 9. żadna z poczt nie nadeszła z Niemiec i Belgii.

Powiadają, że królewicz Joinville zostanie mianowany admirałem dnia 1. Stycznia.

Presse utrzymuje, że lord Palmerston życzył sobie, aby bej tunetański przybył także do Londynu, dla uwolnienia go od wpływu wyłącznego Francji, ale pytanie etykietałne przeszkodziło temu zamiarowi. Lord Normanby otrzymał polecenie, aby oświadczył ministrowi beja, panu Raffo, że jest interesem beja także zwrócić uwagę na Anglię i unikać pozoru, że się oddaje zupełnie Francji. Ale bej opierał się temu i żądał, aby mu wprzód zapewniono, że go przyjmą jako monarchę, na co rząd angielski nie przystał. Lord Palmerston miał nawet przesłać depezę posłowi angielskiemu, aby ją panu Raffo dał do przeczytania i w której oświadczył się, że z wielką serdecznością zostałyby bej przyjęty w Londynie, ale co się tyczy etykiety od tej odstąpić nie może, nie chcąc się narazić tureckiemu posłowi. Bey powinien pamiętać, że ma jeszcze innych sąsiadów, oprócz algierskich. Mimo to bej obstaje przy swém i postanowił powrócić do swego kraju w towarzystwie francuzkiego konsula generalnego pana Lagau.

Dotąd ukończono 1,200 armat i moździerzy przeznaczonych do obrony Paryża.

Stan kupiecki w Strasburgu bardzo wiele skorzystał na założeniu tam od czterech miesięcy banku; w przeszłym jeszcze roku płacono w tym mieście niezmiernie diskonto, teraz zaś stopa procentowa banku wynosi tylko 4 procent, ztąd też interessa pomnażają się, a nawet starają się korzystać z tego banku i miasta niemieckie nadgraniczne. W tak krótkim czasie już bank przeszło 15 milionów weksli diskontował.

Rząd miał ostatecznie odwołać konsula z wyspy Maurycego, Barbeta de Joy, ponieważ niegrzecznie się obszedł z admirałem angielskim.

Courrier français donosi, że austriacki poseł, hrabia Lützow, po powrocie swym do Rzymu miał długą konferencyą z panem Rossi i powiadają, że oba dwory, austriacki i francuzki odtąd wspólnie działać będą w sprawach rzymskich.

Dziennik sporów utrzymuje, że bank nie będzie potrzebował obcego wsparcia. Teraz dosyć wpłynęło pieniędzy i nie masz obawy, aby w końcu roku ich zabrakło. Wpływają raty na kolęj luguńską z łatwością i dla tego spodziewają się, że i inne towarzystwa się wyplacą. Zboże jednak nie staniało, mimo niezmiernych dowozów.

Z departamentów dowiadujemy się, że prefekci żądają więcej wojska ku pomocy, ponieważ obawiają się podskoczenia cen zboża, a w skutek tego niespokojności.

Siecle donosi następującą anekdotę z Korsyki: Rozbójnik Decius Viggiani, który się odznaczył wielu śmiałymi sprawkami, kazał przybić następujące ogłoszenie w mieście Bonifacio na drzwiach kościoła, panny Maryi: »Dowiedziałem się, że miasto Bonifacio chce zapłacić 6000 fr. za moje pojmanie. Właśnie mi potrzeba takiej summy pieniędzy na moje utrzymanie, żadam jej niniejszém. Zawiadomiam przeto mieszkańców, aby się mieli na ostrożności i żaden pod karą śmierci nie wychodził z miasta.« Odtąd mieszkańcy wychodzili tylko gromadnie i zbrojnie. Bandyta chwycił się innego środka i zakazał wszelkiego dowozu, a że jeden chłop imieniem Serra wioził zboże na targ, został w drodze trzema kulami przeszyty dnia 4. Grudnia, a do ramienia przypięto mu karteczkę, w której Deciusz Viggiani donosi o swém blokowaniu miasta i o ukaraniu śmiercią poległego, za przestąpienie zakazu.

Commerce spodziewa się, że Guizot mimo groźb Palmerstona pozostawi Barbeta konsula na wyspie Mauricego. Courrier français przeciwnie powiada, że rzecz została załatwioną ku zadowoleniu Palmerstona. Lord ten otrzymał zupełne zadosyć uczynienie według ostatniego dziennika. Rada ministeryalna postanowiła przenieść tego konsula na inną posadę. Guizot przyzwyczaił nas zanadto do znoszenia obelg i upodzeń, ale są jeszcze inne fakta, które czekają na potwierdzenie. Zaręczają, że już wygotowano królewskie rozporządzenie, które wkrótce zostanie ogłoszoném w Monitorze. Guizot chciał się w tej sprawie daleko potulniejszym okazać, aniżeli w sprawie hiszpańskiej, aczkolwiek w ostatniej sprawie chodziło o dyplomatyczne pytanie, a tu chodzi o honor i godność Francji.

Rada miejska w Strasburgu otrzymała rozkaz do zorganizowania gwardyi narodowej, którą rozwiązano przed wielu laty.

Courrier de Lyon donosi pod d. 9. Grudnia, że czeladź tkacka pracująca dawniej po fabrykach jedwabiu nie powróciła do swoich warsztatów. Liczba ich wynosi 1000. Fabrykanci jedwabiu spodziewają się wytrzymać to przesilenie tém bardziej, że byli sprawiedliwymi względem swjej czeladzi, placąc jej dziennie po 4 franki.

We wchodniej Francji zaczynają się także upowszechniać rozruchy, z powodu drożyzny. Przeszło 100 wichrzycieli rzuciło się na młyny, żądając wydania mąki. Nie przyszło przecie do ostateczności, a wichrzyciele ustąpili. Naczelników tych rozruchów osadzono w więzieniu w Saint Dié.

Na zgromadzeniu fabrykantów i kupców w mieście Rheims, odniosło stronnictwo wolności handlu zwycięstwo. Oświadczone się znaczną większością głosów za rewizyą ceł, za zniesieniem wszystkich przykrych podatków.

Sprawy algierskie codzien przybierają nową postać, na którą należy zwracać uwagę. Afryka francuska nie nosi już dla nas charakteru czysto

wojskowego, chodzi teraz o interes prywatny i publiczny, o umieszczenie kapitałów, o kolonizacyę. Dekret 21. Lipca co do sprawdzania tytułów własności jest nader pożyteczny i potrzebny. Jednakże niektóre z jego postanowień tak rozdrażniły kolonistów, że zagrozili rządowi połączeniem się z Arabami. Dziwny powód gniewu i powstania. Którzyż to koloniści oddają się takiemu gniewowi? Oto ludzie, którzy po większej części posiadają ziemie nieuprawne, którzyby chcieli bez niebezpieczeństwa, bez pracy prowadzić dalej ażjoterstwo! Inaczej mówią prawdziwi koloniści, inaczej postępują; nie lękają się sprawdzeń koniecznych, wiedzą oni, iż rząd zawsze udzieli im protekcyi. Zdaje się oprócz tego, że koloniści przybyli do Paryża, otrzymali od króla i ministra wojny zapewnienia jak najzupełniejsze. W tych czasach dekret 21. Lipca był przedmiotem dwóch nowych postanowień, o ile nam wiadomo, dających posiadaczom gruntów czas dłuższy do uzupełniania tytułów i rozpoczęcia uprawy gruntu. Szczególniej co do uprawy gruntów tłómaczenie zbyt namiętne dekretu 21. Lipca dało powód do licznych błędów. Postanowienia późniejsze wymieniają kilka wypadków, w których uprawa gruntu nie jest konieczną. Nakoniec zapewniają, że ustanowiono komisję złożoną po części z reprezentantów administracyi, po części z kolonistów. Ma ona rozwiązywać wszystkie trudności pomniejsze z odwołaniem się do wyższej administracyi. Ten rozsądny środek już wywołał rozdział pomiędzy niechętnymi kolonistami tak w Paryżu jak w Algierze. Wielu z nich już nie myśli stawać w systematycznej opozycyi z rządem. Zresztą administracyi centralnej nie można zarzucić braku czynności i działania. Od roku znakomity naczelnik tej administracyi, generał la Rue, stara się gorliwie o zadowolenie interesów, które zna lepiej jak ktokolwiek.

Rząd pojmuje teraz konieczność rozwijania za pomocą środków stósownych kolonizacyi, powinien i musi wystąpić w Afryce jako przenikliwy prawodawca. Jednakże nie należy zapominać jak podobna materja była drażliwą. Administracya sama mogła poznać w rozprawach z powodu dekretu z d. 21. Lipca jak podobny przedmiot jest trudny. Potrzeba było dwóch dekretów szczegółowych, by znieść wiele wątpliwości, by wystąpić przeciw ważnym fałszywym tłómaczeniom.

Dwaj ludzie, którzy kierowali podbojem Algieryi, przez dziwne zdarzenie losu w jednej chwili zginęli. Nie czas tutaj rozbierać wojennych przymiotów pierwszego, lub prowadzić polemikę o odstępstwach drugiego, bo te jedynie bezstronna historia rozstrzygnąć może. Co do admirała, to ten zostawił imię popularne, Francya do swoich sławnych marynarzy ma szczególne przywiązanie.

W roku 1773. był on prostym chłopcem okrętowym, w 1808. pan Duperré został kapitanem okrętu, w 1809. dowodził fregatą »Bellona.« Wyjechawszy z Francji na tej fregacie, wkrótce, jak mówił jeden z jego najwłaściwszych sędziów, urządził sobie dywizję morską z okrętów wziętych na nieprzyjacielu. Walka w Wielkim Porcie, (Grand-Port na wyspie St. Maurycego) gdzie cztery fregaty angielskie ustąpiły przed dwoma naszymi, przypomina czyny wielkiego »Suffrena.« To zwycięstwo świetne było więcej jak zwycięstwem, bo stało się nauką ważną; widziano w nim dowód, że tylko nieprzenikliwość jest najzłubniejsza, tylko nieprzerwany szereg błędów pociągnął naszą marynarkę w przepaść, w której o mało nie zginęła. Za cesarstwa Duperré podniósł na nowo naszą flagę poniżoną; za restauracyi bił się pod Kadyksem, nakoniec wysadził w roku 1830. na ląd armję francuską, która miała rozpocząć podbój Algierii. Od 1830. roku admirał Duperré został powołanym do ministerjum marynarki, tam było właściwe mu miejsce. Dodamy tylko jeden wyraz: Admirał Duperré, który zbagacił Wyspę Francuską, (Isle de France) swemi zdobyczami, który dowodził dwoma morskimi armijami, który przez lat pięć administrował wydziałem marynarki, umarł bez majątku.

A n g l i a .

Londyn, dnia 12. Grudnia. — Przedwczoraj zgromadzili się najznakomitsi fabrykanci miasta Manchester, którzy zaprosili lorda Lincoln, aby się podał na kandydata do izby niższej podczas ogólnych wyborów. Przeciwnikiem lorda jest John Bright, którego zasady uważają fabrykanci za zbyt radykalne i dla tego przekładają nad niego lorda Lincoln, połączonego ściśle z Sir R. Peelem. Przejście to fabrykantów Manchestru na stronę torysów tém wydatniej wystąpiło na tém zgromadzeniu, gdy John Peel (a więc pod wpływem napisany Sir R. Peela, jak uważa Standard) odczytał list lorda Lincoln, w którym przyjmuje kandydaturę i gdy przemówili do zgromadzenia dwaj przeciwnicy radykalnego Johna Brighta, fabrykant John Aspiral Turner, prezes towarzystwa handlowego i Garret, główny redaktor dziennika Manchester Guardian. Wybrano komitet do przeprowadzenia kandydatury Lincoln na wyborach i opatrzone adres wzywający go do kandydatury 1500 podpisami. Morning Chronicle przemawia zaś za kandydaturą Johna Brighta.

Wiadomości z Irlandyi coraz smutniejsze nadchodzą i dla tego pisze Times, że rzeczy do tego stopnia doszły, iż chwycić się trzeba nadzwyczajnych środków, ku utrzymaniu opieki nad własnością i osobami. Z wielu stron opisują nam okropne sceny. Kings Cuntly Chronicle powiada, że zbrodnie i morderstwa plamią hrabstwa. I tak w Tiperyy został zastrzelony pan W. Lloyd stojąc wieczorem przed domem. Za powód podają, że

dzierzawców kazał wypędzić z maleńkiej posiadłości, ponieważ nie zapłacili dzierzawy. Toż pismo powiada, że nie ulega żadnej wątpliwości, że istnieje tajny związek i sprzyśnięcie, aby nie płacić dzierzaw, i że lud wiejski opiera się fantowaniu. Jednego posiadziciela dóbr ciężko raniono przy podobnej okoliczności. Nawet ludzie biedni nie są pewni, bo ich napadają bandy uzbrojone i zabierają resztki dobytku. Napadają na domy, łupią wszystko, a najbardziej broń palną zabierają. Położenie urzędników bardzo jest niebezpieczne, w każdej chwili grożą im śmiercią. Jednego urzędnika rozsiekano kosami w drobne kawałki, jak donosi Dublin Even. Mail. Z drugiej strony wiele ubogich umiera śmiercią głodową.

London, dnia 14. Grudnia. — Powrót dworu z wyspy Wight do Windsoru jest ustanowiony na 18. b. m. Dzieci królowej starsze mają otrzymać osobne dwory i na ten cel mają zamiar zamienić Frogmore Lodge, na rezydencją dla królewicza Wales. Księżna zaś Kent, która dotąd mieszkała w tym pałacu, przeprowadzi się na wiejską ustron w północnej stronie parku Windsor, zwaną St. Leonard.

Z Dublina donoszą, że O'Connell powtórnie wniósł o zgodę do rozdzielonych członków repealu i podobno tym razem przyjęto jego projekta, na przedwstępnym zgromadzeniu, na które wysłała młoda Irlandya swoich przewodników.

Tutejsze towarzystwo »Fraternal Democrats« odbyło dnia 7. t. m. zgromadzenie w sali towarzystwa zwanego »German Society«, na którym między innymi ułożono adres towarzystwa do wszystkich demokratów Europy, któreń dzisiejsze pisma wieczorne pozamieszczały. W adresie tym oświadcza towarzystwo, iż nie wątpi o sprawę Polski i że potrzeba powszechnego kongressu narodów na postanowienie wielkiej krucjaty. Gazeta Vossa powiada z tego powodu, iż cały ten adres dla swojej gwałtowności w wyrażeniach nie zasługuje na uwagę.

W tych dniach za pośrednictwem Foreign-Office wysłała dość ważna książka, wykaz wszystkich konsulatów angielskich, znajdujemy w niej przepisy kierujące dyplomacją handlową angielską. Nosi ona tytuł »British Consul Abroad.« Widać jak wielką wagę Anglicy przywiązują do tych obowiązków, o których tak zapominają w innych krajach. — Lord Palmerston w 1842. oświadczył, że w czasie swego ministerstwa czytał każdy raport, każdą depezę reprezentantów Anglii za granicą, od obszernej rozprawy konsula generalnego, najważniejszą posadę zajmującego, aż do mało ważnych listów najmniejszego ajenta w najodleglejszej wyspie, korespondencya konsularna zajmowała połowę korespondencyi Foreign-Office; jakkolwiek to czytanie było bardzo utrudzającym, znajdował zawsze tak ważne przedmioty, że nikomu powierzyć go nie chciał i sam dopełnić je pragnął. Kilka ustępów dzieła, o którym wspomnieliśmy, pokaże jak są ważnymi obowiązkami konsularnymi w Anglii. Przypomniawszy wszystkie prawne przywiłeje konsulów, autor dodaje: »Wiele jeszcze spotykamy korzyści osobistych, które konsul może sobie przywłaszczyć, jakkolwiek nie należą bezwarunkowo do jego posady, lepiej więc zostawić jego zdrowemu rozsądkowi odkrycie i użycie ich w miarę i dla tego nie wyliczamy ich jak poprzednie.« To milczenie, jak widzimy, kryje w sobie dość ambicyi. Dodać tu musimy jeszcze, że w tém dziele prawie urzędowym Algierja uważana jest za mocarstwo barbarzyjskie, i że konsulowie generalni w Algierze, Tunisie, Tangerze i Trypolis pobierają pensii 1600 funtów szterlingów, jak konsulowie generalni w Konstantynopolu i Alexandryi. W Anglii liczby lepiej objaśniają jak cokolwiek bądź innego.

Pan Rowland Hill. w skutek woli rządu i to bez własnego starania się, został mianowany sekretarzem generalnym poczt, z pensją tysiąc-dwieście funtów szterlingów, jedynie w celu wykonania swój pocztowej reformy. Tę dość zyskowną posadę prawie naumyślnie dla niego utworzono, albowiem pułkownik Maberly, jak dawniej zostaje przy swym urzędzie sekretarza generalnego.

Czytamy w »Morning Chronicle«: W sobotę hrabia de Montemolin pracował do drugiej godziny, a następnie udał się do Carlton-House oddać wizytę lordowi Palmerston, który dwoma dniami wprzód odwiedził go.

D a n i a.

Kopenhaga, d. 14. Grudnia. — Pismo Najjaśniejszego Pana do królewskiego kommissarza przy sejmie szleswickim brzmi w następujący sposób: Christian VIII., z Bożej łaski król Danii, Wendów, Gotów, książe szleswicki, holsztyński, stormarnski, ditmarski, laenburgski, tudzież oldenburgski itd.

Wysoce szlachetny, miły, wierny!

Z twego najpoddanego sprawozdania w przedmiocie obrad tegoroczne-go zgromadzenia stanów prowincjalnych naszego księstwa szleswickiego przekonaliśmy się z niechęcią, że wspomniane zgromadzenie zamiast się zajmując rozbiorem przedłożonych sobie, po części przez wielu naszych miłych i wiernych poddanych, prośb najuniższej wniesionych na innych sejmach a z domaganiem się o pospiech, wolały zastanawiać się nad takimi przedmiotami i uchwałami, któremi przekroczyły całkiem swą atrybucją przez §. 5. ustawy z dnia 28. Maja 1831. oznaczoną i przeszły poza zakres mający na celu potrzebę księstwa, niemniej okazały dążność do zwalania stosunków prawem publicznym obwarowanych, jako też do zwątlenia istnącego i nieraz dzielnego węzła z naszym królestwem duńskim.

Aczkolwiek kilkakrotnie napominałeś zgromadzenie, że się niewydaje w swoje rzeczy, przez roztrząsanie wniosków z prawem sprzecznych, przecie te twoje napomnienia, które powinny były sejm doprowadzić do rozważa, iż to wszystko nie może dla kraju przynieść pożytku, nieprzyniosły najmniejszego skutku.

Luboś ty następnie przytaczał, iż niepowinny być przypuszczane do obrad petyce, które się zasadzają na wnioskach prywatnych, dopóki nie zostaną załatwione propozycje królewskie jak to wyraźnie stanowi końcowy przepis §. 50. w rozporządzeniu z dnia 15. Maja 1834. roku, a gdy się na to, odwoływał prezydent przytaczał, zamiast trzymać się prawa, że przez wykonywanie przepisu §. 50. stany prowincjalne byłyby całkiem pozbawione prawa zanoszenia petycyi.

Ograniczanie tego prawa we wykonywaniu podług przepisanej porządku nie było nigdy naszym ojcowskiem zamiarem, ale gdyby zgromadzenie według przepisu było zażądało przez ciebie stósownego od nas w tym względzie wyjaśnienia, natenczas wniosek jego byłby ze stósownem uwzględnieniem mógł nam zostać przedłożonym.

Prezydent atoli uparł się przy przyjętym przez siebie następstwie spraw, a tym sposobem musiały wbrew prawu podawane proźby, być przez ciebie napowrót odsełane zgromadzeniu. W skutek zaś tego większość zgromadzenia, przybierając ważne pozory, odsunęło się od obrad.

Ponieważ w skutek tak bezprawnego kroku, nie było dostatecznej liczby do stanowienia uchwał i liczba ta nieda się dopełnić, przeto mamy sobie za obowiązek wydać do ciebie najwyższe nasze oświadczenie, że prezydent sejm postąpił przeciw §. 45. rozporządzenia z dnia 15. Maja 1834., iż z innymi osobami, jak z tobą naradzał się o skuteczności rozpraw i w brew końcowemu przepisowi §. 50. teje ustawy, pomimo twoje kilkakrotne napomnienia niezgodnie z prawem postępował, co naszą surową wywołuje naganę, a w skutek czego tegoroczne zgromadzenie stanów prowincjalnych szleswickich rozwiązujemy. Jakkolwiek jest nam boleśno, żeśmy zostali do tej ostateczności przywiezieni, przecie będzie nadal jak dotąd leżało nam na sercu, ażebyśmy wszystkim naszym miłym i wiernym poddanym naszego księstwa ciągle dawali dowody ojcowskiej troskliwości, tudzież niezawisłość (Selbstständigkeit) tego księstwa, a istnące zjednoczenie (Verbindung) z drugimi częściami naszej monarchii niepuszczając z uwagi, równie narodowości niemiecką jak duńską chcemy mieć w opiece, a prawdziwe dobro każdego pojedynczego przez stósowne środki popierać.

Polecamy cię Bogu i zostajemy dla ciebie z królewską łaską przychylnymi.

Autentycznie z naszym podpisem i przyłożeniem pieczęci.

Dan w naszej stolicy Kopenhadze 9. Grudnia 1846.

Christian R. C. Moltke.

Z powodu drożyzny zostało wydane rozporządzenie królewskie, że żołnierze żonaci, a zwłaszcza mający dzieci mają od 1. Grudnia aż do ostatniego Kwietnia pobierać żołądź dzienny o kilka szilingów większy.

A u s t r y a.

Wiedeń. — Księciu Wazie podobno zaprojektował rząd rossyjski, aby przyjął następstwo tronu w Grecyi, którego się miał wyrzec królewicz bawarski Luitpold, z powodu smutnego stanu tego państwa. Zamiarem rossyjskiej polityki jest osadzić na tronie greckim przychylnego sobie księcia, króla szwedzkiego przez uwolnienie go od pretendenta do korony szwedzkiej zobowiązać, a nakoniec oszczędzić wypłacanie apanażu księciu Wazie przez skarb rossyjski. Niektórzy nawet utrzymują, że król grecki Otto, tylko czeka na ostateczne postanowienie względem następstwa tronu greckiego, aby złożyć koronę.

W ł o c h y.

Rzym, d. 3. Grudnia. — Jeżeli zbywało w tym ostatnim tygodniu na wypadkach politycznych za to nie brak było wypadków religijnych. Rekolekcyje duchownych, o których wspomnieliśmy, zostały ukończonemi. Kardynał Feretti miewał kazania do duchowieństwa świeckiego, ojciec Ventura z zakonu Teatynów do duchowieństwa klasztornego. Wybór tych dwóch znakomitych mówców wskazuje wolę wyższą. Kardynał znający sprawy światowe i kościelne długim doświadczeniem, jako administrator i biskup, był zdolniejszym do przemówienia do tej części duchowieństwa, którego działanie łączy się z życiem ogólnem bardziej bezpośrednio. Ojciec Ventura, który jak sądzimy, żył tylko w klasztorze, którego widzieć można tylko na ambonie, gdzie jego piękna lecz surowa wymowa spada na głowy słuchających, więcej potępienia jak łagodności w sobie zawierając, ojciec Ventura przeto właściwym był dla tego duchowieństwa, którego działanie na świat jest tylko działaniem wyjątkowym. Jeden i drugi, przez cały czas rekolekcyi, utrzymali się na bardzo wysokim stanowisku nauki, zastosowania ich były rozległe, a jeden dowodami drugi siłą przekonania własnego do wspólnego doszli celu; potrafili wzruszyć i przekonać słuchających. Wszyscy są przekonani, że ojciec Ventura wkrótce otrzyma kapelusze kardynalski. Papież po objęciu kościoła laterańskiego, ogłosił list apostolski zapowiadający trzech tygodniowy jubileusz; list ten datowanym jest 20. m. b. To ogłoszenie również jak encyklika papieska i rekolekcyje w kościele św. Filipa z Neri i św. Andrzeja del Valle były najważniejszymi wypadkami ostatniego tygodnia. Człowiek, który posia-

dał całe zaufanie zmarłego papieża, kawaler Gaetano Moroni, który zamiast ustąpić z pałacu papieskiego po śmierci Grzegorza XVI, jak się tego spodziewano i jak powinien był uczynić — tam pozostał, jakkolwiek w daleko niższym stopniu jak kiedyś, otrzymał dymisy od Piusa IX. Zachowano mu płacę drugiego adjutanta kamery, ale zakazano mu się pokazywać w pałacu. Gaetano Moroni, prosty cyrulik z rogu Corso i placu weneckiego, został wybrany na lokaja przez ojca Mano Cappelari, gdy ten został mianowany kardynałem. We 2 lata Cappelari został Grzegorzem XVI, a lokaj kardynała pierwszym adjutantem kamery; ale zmieniono tylko tytuł, bo obowiązki też same pozostały. Mówią wiele o ważnych zmianach pomiędzy urzędnikami państwa. Podskarbi ma zostać mianowany gubernatorem Rzymu.

Z Paryża datowane pisemko ulotne, która stanowi niejako komentarz do okólnika papieskiego z dnia 24. Sierpnia, i które poczytywano za owoc pracy posła francuzkiego hrabiego Rossi, napisane zostało przez Galeotiego adwokata florenckiego.

Niedawno zamianowany podskarbin ksiądz Rusconi był ciężko chorym na gastryczną febrę, ale już przyszedł do siebie.

Florencja, d. 5. Grudnia. — Częste deszcze padające nieprzerwale panującego u nas parnego powietrza, termometr pokazywał 20 stopni ciepła R., a wczoraj wieczorem był grzmot wielki. Dziś cokolwiek jest chłodniejsze powietrze, a po niebie przelatują czarne obłoki.

Dnia 27. Listopada przybył nowy statek parowy »Vesuv«, o sile 300 koni do portu w Livorno. Bezprzykładną szybkością przebiegł ten okręt przestrzeń z Falmouth do Neapolu w przeciągu 186 godzin. Droga z Neapolu do Livorno z równą szybkością przezeń odbyta została, bo zaledwo 6 godzin trwała, a więc w 4½ minut przebiegał ten okręt przestrzeń jednomyliową.

G r e c y a.

Ateny 29. Listopada. — W dniu 22. b. m. król dawał wielki bal na pożegnanie księcia Albrechta pruskiego, który objeżdżał Grecyą.

Odpis lorda Palmerstona względem pozwolenia odjazdu Kandyotom z Grecyi do ich kraju, dany posłowi angielskiemu, jest tak ciekawym, iż go w całości zamieścić musimy: »Z odwołaniem się do listu pańskiego z d. 10. Października, przy którym był przyłączony list pana Koletti do pełnomocnika tureckiego, przy dworze ateńskim, gdzie pan Koletti uskarża się, że Kandyoci którzy przyszli do Grecyi, są ludźmi obietnicami, aby na Kandyą powrócili, uważam z tej zasady, że wszyscy ci, którzy bawią w Grecyi, czyli w niej są zasiadli oddawna, czyli też świeżo z Turcyi przybyli, mają zupełnie nieograniczone prawo opuszczać Grecyą jak im się tylko podoba. Kiedy trzy mocarstwa otworzyły Grecyą, miały zamiar utworzyć państwo, a nie więzienie. Jest to rzeczą bardzo naturalną, iż rządowi greckiemu niemilo patrzeć, że Grecy rodowici wołają mieszkać w Turcyi aniżeli w Grecyi, aleć to wina tylko rządu greckiego, że Turkom dostaje się pod tym względem pierwszeństwo. Skoro greccy ministrowie trwają w swym systemacie złego rządzenia i przy tém złym prowadzeniu spraw publicznych puszczają bezkarnie rozboje, zabójstwa, uciemiężenia; — skoro ani życie ani własność spokojnych mieszkańców nie są zabezpieczonemi, to byłoby nawet dziwną rzeczą, gdyby ci którzy mają pozwolenie opuścić królestwo greckie, chcieli w niem dłużej pozostawać. Życze sobie, abyś pan odpis tego listu przesłał panu Koletti. Lord Palmerston.«

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Niedawne były to czasy, (mówi szanowny Kaz. Wł. Wojcicki, w jednej z prac swoich), kiedy do Siedlec po piaskach brodząc, aż trzeciego dnia dopiero ujrzałeś wieżyczki tego miasta; wyjechawszy z Warszawy, cztery dni brnąłeś do Radomia, a w sześć dni i noc całą extrapocztą ledwo dojechałeś do Krakowa. Trzeba było w ogóle dobrze pędzić i dobre mieć konie,

W księgarni **Żupańskiego** wyszły:
Pieśni Sielskie St. Witwickiego,
muzyka **J. F. Dobrzyńskiego**.
Cena Złp. 5.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hipotecznej wsi szlacheckiej Turzyn w powiecie Szubińskim położonej, były zapisane dla Ignacego Gockowskiego w Rubr. III. pod liczbą 5. 11,943 Talarów wraz z prowizjami po 5 od sta z obligacyi z dnia 17. Kwietnia 1801. r.

Przy podziale ceny kupna i dochodów dóbr Turzyna w konkursie Mycielskiego w drodze sprzedaży koniecznej sprzedanych, intabulat tenże wraz z prowizją od 19 Listopada 1802. r. w ilości Tal. 37,182 sgr. 16. fen. 2. przyszedł do zupełnej percepcyi, i na zaległą cenę kupna przekazany został. Gdy jednak dokument na tę sumę, składający się z obligacyi z dnia 17. Kwietnia 1801. z notą intabulacyjną i hipotecznym wykazem rekognicyjnym z d. 16. Czerwca

1801. r., przystawionym być niemógł, więc taż została wzięta do masy specyalnej. Wzywają się zatem wszystkie niewiadome osoby, które jako właściciele, sukcesorowie, cessionarysze, posiadacze zastawu lub z jakiegokolwiek fundamentu do masy tej specyalnej pretensye mieć niemają, aby takowe najpóźniej w terminie wyznaczonym na dzień 27. Stycznia 1847. zrana o 11. godzinie przed deputowanym Wnym Kurnatowskim, Radcą Sądu Głównego w izbie naszej instrukcyjnej pod uniknieniem prekluzyi podali.

Bydgoszcz, dnia 16. Czerwca 1846.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Wydział Iwsky.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Szrodzie.

Położone w Jerzynie pod Nr. 1. gospodarstwo włościańskie (okupne), składające się z stodoły, chlewa, pieca do pieczenia, dwóch studni i 204 mórg 139 □pretów roli, a do Julianny

aby ujechać więcej nad 4 mile na dobę. Teraz przy wybornych drogach bitych, które przerzynają królestwo we wszystkich kierunkach, mostach i przewozach, przy wzorowo urządzonych pocztach, podróżowanie nadzwyczaj ułatwione zostało. Aby zajechać do Siedlec, potrzeba tylko kilka godzin czasu; wyjechawszy do dnia z Warszawy, można stanąć na obiad w Radomiu, a nazajutrz przebudzić się, (jeżeli kto w powozie spać może) już w samym Krakowie. To na drogach bitych, a na kolei żelaznej podróż znacznie chyżej odbywa się. Lokomotywa zbliżyła Łowicz, Skierniewice, Piotrków i Częstochowę, do bliskości okolic Warszawy, a każdodzienny bieg takowej do punktów wyżej wspomnianych, czyni komunikację między nimi bezustanną. Dość powiedzieć, że wiadomość o inauguracji kolei żelaznej w Częstochowie w dniu 17. z. m. składaną była w drukarni naszej nazajutrz po południu, a drukowaną już dnia następnego o godzinie 5tej z rana. Kroniki podają, że Władysław IV. jadąc z Warszawy do Wiednia, wybrał się na przebycie tej drogi w 3miesięcznym czasie; mówiono nam, że teraz podróż z Wiednia do Warszawy za pomocą naszej wiedeńskowarszawskiej i austriackiej cesarza Ferdynanda północnej kolei, oraz poczt pośrednich, mogłaby być odbyta w 40stu kilku godzinach.

Wiadomości handlowe.

Londyn, 8. Grudnia. — Od ostatniego doniesienia naszego w atmosferze i pogodzie zupełna nastąpiła zmiana, gdyż z niesłychanie łagodnej temperatury nagle przeszliśmy do tęgich mrozów i stałej zimy. Ta okoliczność zawiesza od razu wszelkie roboty w polu i działalność rolników ogranicza na zwyczajne domowe zatrudnienia, tak że teraz pewno większe ilości zboża zostaną wymłócone i na rozmaite targi dowiezione, niżeli to w upłynionym dopiero tygodniu miało miejsce. Jednocześnie zaś z nastaniem mrozów zawieszoną zostanie żegluga w Ameryce i w Europie północnej, a dalej już i tak wielka konsumpcya materiałów żywnościowych, a mianowicie ziarna i paszy znacznie się pomnoży. Bieg interesów i ruch cen w przyszłych miesiącach odbierać będą kierunek i dążenie, niezależnie od dowozów zewnętrznych, ale tylko ze stosunków, jaki się wykaże między ilościami zboża na targi dowożonego z rzeczywistą potrzebą kraju, i wnet teraz pokazać się musi, czyli ten stosunek będzie wstanie zatamować dalsze podnoszenie się cen zbożowych. Widoki pod tym względem podzielone są jak zwykle, gdyż wielu mniema, że gospodarze posiadają jeszcze znaczne zapasy, inni jednak a my z nimi, wierzą i przekonani są, że przed czterema tygodniami dopełnione sprzedaże nowego zboża, i nadzwyczaj wielkie dostawy spowodowane bardzo korzystnymi cenami, musiały niezmiernie zmniejszyć krajowe zapasy pszenicy. Na poparcie tego przytoczmy tylko fakt następujący: W jesieni 1844 r., w którym to roku mieliśmy żniwa niesłychanie obfite, sprzedano w miastach które wpływają na ustanowienie ceny przecięciowej: od 7go Września do 9. Listopada kwarterów 1,241,819, w tymże roku od 5go Września do 7. Listopada kwarterów 1,586,420, więcej o kwarterów 344,301, a okoliczność ta tém większe ma znaczenie, jeżeli zważymy, jak dalece tegoroczne żniwa mniejsze są od plonu w 1844. roku. Jeżeli zważymy dalej że i młynarze nasi nieposiadają znacznych zapasów, i że wartość pszenicy stosunkowo niższą jest jak innych gatunków zboża, dla tego sądzić należy, że wkrótce skutki tego niezwykłego stanu rzeczy uczuć się dadzą.

Londyńskie ceny przecięciowe: pszenica 64 szyl. 9 pen. (złp. 51 gr. 15 za korzec); jęczmień 45 szyl. 3 pens.; owies 28 szyl. 4 pens.; żyto 44 szyl. 11 p.; groch 33 szyl. 3 p. za kwarter. — Ogólne ceny przecięciowe z ostatnich 6 tygodni: pszenica 60 szyl. 10 p. kwarter (48 złp. gr. 10 korzec); jęczmień 42 szyl. 8 p.; owies 26 szyl. 7 p.; żyto 41 szyl. 9 p.; groch 46 szyl. 3 p. — Cło na ten tydzień: pszenica 4 szyl. od kwarteru (złp. 3 gr. 5 od korca); jęczmień 2 szyl.; owies 1 szyl. 6 p.; żyto 2 szyl.; groch 2 szyl. od kwarteru.

z Giesów rozwiedzionej Schiller, a potem zamężnej za Fryderykiem Stoebno należące, oszacowane wedle tary ryczałtowej na 2525 Tal. 15 sgr. 6 fen., zaś wedle tary dochodowej na 11,810 Tal. 12 sgr. 6 fen., mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 14. Czerwca 1847. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Przy stósownej porze i dobrej drodze przypominam wszystkim szanownym interessentom potrzebującym gipsu do mierzwienia, iż takowy w znacznej ilości jest w zapasie w kopalni wsi Wapna pod Keynią. Ceny stałe. Berliński cietnar à 7 sgr. 6 fen.

Wapno, dnia 7. Grudnia 1846.

Floryan Wilkoński.

(Dodatek.)